

# OGNISKO DOMOWE

oraz

## Gazeta dla kobiet.

### Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 3-go października 1926 r.

Nr. 40

## Ewangelja.

W owym czasie: mówił Jezus przelotnym kapłańskim i Faryzeuszom w przypowieściach, mówiąc: podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody mażeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoja wzywać zaproszonych na gody: a niechcieli przyjść. Zasię posłał inne slugi, mówiąc, powiedźcie zaproszonym: otom obiad mój nagotował; woły moje, i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej; a drugi do kupiectwa swego: a drudzy pojmawszy slugi jego, zaskoczyli je, pobili. A uslyszawszy to król, rozgniewał się i wysłałszy wojska swa, wytracili one mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł alutebnikom swoim: gody są gotowe; lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstanie dróg: a którychkolwiek nie, dziecię, wezwijcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi zebrali wszystkie, które należeli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące: i obaczył tam człowieka nieodzianego w szatę godową. I szedł mu: przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? a on zamilkł. Tedy król rzekł sługom: zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemność zewnętrzną. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

## Nauka.

Podobne jest Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi, który gody mażeńskie synowi swojemu sprawił.

Jak na innych wielu miejscach pisma św., tak i tu przez Królestwo Niebieskie rozumie Chrystus Pan Kościół swój święty, powszechny, który się począł w pierwszym jessze rodzaju naszym Adamie, i trwał w owej następców, czyli potomków jego wierze i nadziei Onego obiecanego Nasienia, która miała zetrześć głowę chytryego węża. Tę wiarę Adam podał synom swoim, a ci znnowu dalszym pokoleniom po sobie idącym. Ow tedy Kościół, który Piotr św., zowie narodem świętym i ludem Krwi Chrystusową nabytym jest podobny do Królestwa Niebieskiego w wieloraki sposób.

1) Iż jako w Królestwie Niebieskim obrał sobie Pan Bóg stółców, w której daje się widzieć wybranym swoim, i dla tego mówimy i wyznawamy, że jest w niebie, chociaż On niebo i ziemię napelnia, tak też w Kościele wiernych swoich Bóg ma upodobanie przebywać i mieszkać. Przeto i Paweł św. wybranych i wieraych Pańskich, Kościołem Bożym zowie a to dla tego, że w sercach tych wybranych Pan Bóg mieszkać raczy, jako Kochanie Jego, być z synami człowieczymi.

2) W Kościele św. pełni się wola miłego Boga jak i w Królestwie Niebieskim, bo ludzie wierni, którzy Boga miłują i znają Go przez zupełną wiarę chociaż nie są tak doskonałymi jak mieszkańcy owego Niebieskiego Królestwa, jednak są w takiej Opatrzności Bożej, że Pan wspomoczeniem swoim zasila ich, żeby od woli Jego się nie odwracali, i pomaga do jej wypełnienia, gdy Go szczerze proszą: aby w nich wypełniła się ta Jego wola święta tu na ziemi, tak jak była wypełniana w niebie.

3) Naostatek jest podobnym Kościołowi św., do Królestwa w niebie, przez dobrodziejstwa, które otrzymał od Boga. Bo jako w przypowieści król ewangeliczny zgotował wszystko, co było potrzeba do godów weselnych tak też w Kościele Chrystusowym, który jest bez zmany i zmarzozki, wszystko jest zgotowane, tylko potrzeba do stawienia się człowieka. Jest to bowiem słowo. Boże co posiada, ożywia i leczy duszę każdego z nas są gotowe Sakramenta święte, owe upominki zbawienia i rzeki łaski Bożej; jest gotowy zawsze Oblubieniec Chrystus Pan, Syn Boga żywego, Orędownik, Odkupiciel i Pośrednik wiernych swoloh, który ubłagał gniew Boga Ojca, i krwią swoją świętą obmył z grzechów ród ludzki; gotowi są i słudzy w tym kościele, którzy na wszystkich ludzi orzezczonych wolają ciągle: Pójdźcie na gody Boże! Pójdźcie za Chrystusam Panem waszym, ościeście wezwani przez chrzest, i zgotowane są dla was dary Boże.

Królem zaś sprawiającym te gody nie kto inny jest jedno Pan Bóg Wszemogący, Ojciec naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa, do którego król Dawid mówi: Tyś jest król mój i Bóg i też jessze: Bóg, Król nasz od wieków.

Stasnie Pismo św. nazywa Boga Królem naszym bo jest Królem nad królami wszystkimi i Panem nad pany.

Synem owym najmilszym, dla którego gody Bóg wyprawił, jest nasz Jezus Chrystus, o którym św. Paweł mówi, że nie przyzposobionym, ale własnym jest Synem Boga Ojca.

F. Sędziaki.

## Cień Matki.

Opowieść współczesna

(Ciąg dalszy.)

Położenie jej było tem cięższe, a obowiązki tem większe. że jej mąż niedawno zaginął podczas pościgu za bandą napastników bolszewickich, którzy napadli za budowanie pewnego inwalidy polskiego i wszystkich domowników wymordowali.

Pewnego razu jednak całkiem przypadkowo przy przeszukiwaniu ksiązek oko jej padło na jej pamiętnik jaki sobie spisywała w wieku panieńskim, i to właśnie na miejsce, gdzie zanotowała sobie opowieść swej matki o dziwnym śnie, dotyczącym jabłoni, z której serwał się dziki jastrząb. Równocześnie zaś opowiadał ją jakiś dziwny niepokój, którego sobie nieczem wytłumaczyć nie umiała.

Ten niepokój, do którego przyłączyło się także wspomnienie o Karolu, trapił ją przez kilka dni. Atż pewnego wieczoru wbiegł pasterz, krzepki wyrostek i opowiadał, że do wsi zajęchali jacyś nieznanzi przy bysze. Widział bowiem przed grupką ludzi, poczucie nie po miejscowemu ubranymi, jakiegoś człowieka na sianach, trzymającego w ręku płonącą pochodnię.

Opowieść ta wśród demowników Stasi wywołała żywy niepokój, zwłaszcza, że słyszano dość często o napadach zbójcech w niedalekiem sąsiedztwie.

Najspokojniejszą jednak była Stasia, na której opowiadanie wyrostka nie uczyniło pozornie żadnego wrażenia.

Tymczasem atoli przed parkan zajęchali niebawem istotnie jacyś ludzie, przedstawiając się za podróżujących kupców i proszących o możliwość przenocowania. Była zima, mroź wprawdzie niewielki, ale ziemia pokryta śniegiem. Byłoby więc nie po ludzku odmawiać podróżnym gościnnego dachu. Chcąc jednak upewnić się, z kim sprawa, poprosiła, ażeby któryś z przybyłych jej się przedstawił.

Zyczenie jej zostało spełnione.

Jakie jednakże było jej przerażenie, gdy na progu w świetle lampy ujrziała postać całkiem podobną do... Karola.

— Pan Karol! — zawołała głosem zdumionym i częściowo uradowanym, nastąpiwszy kilka kroków ku niemu.

Przybyły widać również był niemato zaskoczony tą niespodzianką, ale niemilo. Stał bowiem niuruchomy z wielce zakłopotaną miną, nie mogąc się zdobyć na odpowiedź.

— Ach to Stasia! — odeswał się wreszcie półgłosem. — To bardzo przyjemnie — dokonczył sucho. — To nic nie szkodzi.

I opanowawszy się już zaczął opowiadać, że przybył z polecenia pewnej firmy wielkomijskiej, której jest współwłaścicielem, celem zawarcia kontraktów na kupno zboża i innych produktów rolnych i prosił Stasię o łaskawe udzielenie jakiejś takiej gościny, by on i jego towarzysze jakoś odpocząć mogli pod dachem po trudach podróży.

Stasia oczywiście zgodziła się, przeznaczyła mu nawet osobną, wolną jeszcze komórkę, ale niemniej zaczęła się wypytywać o jego dzieje po ostatniem spotkaniu się w Zamyśliniu.

Karol jednak udzielił zaledwie kilka wymijających odpowiedzi, tłumacząc się tem, że jest zmęczony, i że wszystko opowie następnego dnia po wypoczynku.

Udziliwszy więc jakichś tajnych intrukcyj swym towarzyszom, udał się do przeznaczonej mu komórki. Nie myślał jednak o śnie. Przybył w zamiarach zupełnie innych, aniżeli podał Stasi. Był na żołdzie Rosji bolszewickiej, a celem jego przybycia był mord i rabunek — spustoszenie... cel dążeń żydowsko-socjalistycznych.

Kiedy więc zapadła już głucha noc i wszyscy zagrożeni byli w głębokim śnie, opuścił pościu swe po nianie i zaczął szukać przedmiotów wartościowych, a głównie szafy, w której spodziewał się pieniędzy. Była ona, jak stwierdził, pooprzednio, tuż obok łózka Stasi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rozmaitości.

### Widmo donosi bratu o śmierci siostry.

Profesora Szuberta, członka monachijskiej Akademii Umiejętności, zdziwiło, że siostra, która pi-ywała zawsze listy, naraz zamilkła. Nie pomogły listy zwykle i poleczone, nie przydały się na nic telegramy. Prof. Szubert począł domyślać się, że powodem przewlekłego milczenia musi być poważna choroba. Postanowił więc odwieźć dzieć siostrę i zabrał się do wykończenia terminowych robót, by odejść nazajutrz.

Gdy wieczorem siedział u siebie w gabinecie, otworzyły się nagle drzwi i w progu zobaczył prof. Szubert swoją siostrę w podróżnem ubraniu.

W pierwszej chwili nieuzszył się bardzo i wstał od stolika, by przywitać się — gdy nagle ogarnęło go niepojęte przerażenie. Zdawało mu się, że zamiast siostry widzi tylko jej cień. Gdy na wpół omdlały usiadł, usłyszał głos siostry:

— Dziś umarłem. Napisz dla mnie epitafium.

Prof. Schubert zemdlął. Gdy wrócił do przytomności, zdawało mu się, że to był sen.

Rankiem przyniósł mu postaniego depezę, donoszącą o śmierci siostry.

Straszna zemsta Albańczyka. Ulice stolicy rumuńskiej były onegdaj widowinią wstrząsających scen. Albańczyk, Bazyli Dacia, przyszedłszy do restauracji swego ziomka Christu, zjadł obiad i oświadczył, iż nie ma osem zapłacić. Christu w odpowiedzi obił go i wyrzucił za drzwi, wobec czego Dacia poprzysiął mu zemstę.

Nazajutrz zjawił się znou na obiad, a kiedy kelner poszedł do niego, zabił go dwoma strzałami na miejscu. Morderca wypadł na ulicę Cstea Victoriei począł strzelać, budząc panikę wśród publiczności; umykając przed policjantami, wpadł do bramy i ohwy ciwiszy jednego z przechodniów, zasnosił się nim, jak żywą tarozą.

Jeden z policjantów ruszył do ataku, padł jednak ugodzony kulą. Na widok ten jeden z widzów 19 letni kelner rzucił się na mordercę, lecz i on padł martwy. Ten sam los spotkał 15 letniego ucznia Simona.

Zjawił się nowy oddział policji i dwie kompanje żandarmerji, którzy otoczyli domy, aby zbrodniarzów odciąć drogę do ucieczki. Morderca po ohwili rabał rykadował się w jednym z mieszkań na trzeciem piętrze. Udało się go w końcu schwytać, dzięki temu, iż wystrelał wszystkie naboje.

Wyprowadzonego mordercę, tłum złożony z 5000 osób chciał zlycznować, policji udało się jednak wyrwać mocno poturbowanego zabójcę z rąk tłumu.

## Wesoły kącik.

### Idealny mąż.

— Wyjdę zamaż tylko za męczyznie silnego, odważnego, pełnego energii do zapasów z życiem, który nigdy nie będzie zwracał na to uwagi, co o mnie mówią i nie przemówi nieprzyjemnem słowem.

— Rozumiem: ty chcesz za mąż za głuchoniemego.

— Wiesz, pogniewałem się z Marją za obrazę oso błą.

— A to dlaczego?

— Spytała się mnie ostatnio na balu u Ociopulskich, czy umiem tańczyć.

— No, to przecież nie jest jeszcze obrazą.

— Masz rację, tylko że spytała mnie o to pod czas tańca.

## Dział kobiecy.

### Myślą przewodnią kobiety...

#### Zawsze.. mąż

Miss Gertrud Ederle, której udało się przepłynąć kanał La Manche była przedmiotem nieustających owacji.

W Dorrze, gdzie wyładowała zebrała się wieloty siojczny tłum i całą noc wznosił okrzyki na cześć 18 letniej pływaczki, która wówczas pokonała rekord światowy.

Towarzystwa sportowe z Ameryki zasypywały ją telegramami, wśród gratulacyjnych depeesz nie brak też korzystnych propozycji.

I tak — pewien pomyslowy finansista pragnie zaangażować Mis Ederle jako nauczycielkę pływania do przedsiębiorstwa, które ma zamiar założyć. Ofiarując zwyciężczyni 25 tysięcy dolarów pensji za 4 miesięczne lekcje.

Inny znów milioner oddaje jej swe serce, obiecując wybudować olbrzymi basen, w którymby mogła pływać jego kochana cała rok bez przerwy, w zimie bowiem basen będzie ogrzewany.

Panna Gertruda nie zdecydowała się dotąd na żadną ofertę, natomiast przyjęła na posłuchaniu kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy ją zasypywali przeróżnymi pytaniami.

— Co pani myślała płynąc przez burzliwe morze? — pytał redaktor „New York Times’a”.

Zwycięzynie odpowiedziała bez wahania:

— Rozmawiałam o tem, iż jestem ezalona i aby zapamięć o tem szaleństwie, zaczęłam śpiewać ulubione piosenki.

— Jakże to pięknie!

— Popularne amerykańskie — jak np. „Kto wie jak zowie się mój kochanek?” albo „Róża i młode pachną słodko”.

Niedyskretny dziennikarz zapytał:

— Czy wie już pani co to miłość?

Miss Ederle zaśmiała się rozkosznie i odpowiedziała:

— Po zdobyciu światowego rekordu myślę, że znajduję sobie narzeczonego.

Rekord panny Ederle pokonał później francuski Niemiec Vierkötter, a następnie jeszcze w znaczącej mierze Francuz Michel. Jednakże wynurzenia p. Ederle, że myślą przewodnią jej przedsięwzięcia było zdobycie męża, nie straciła na znaczeniu i znamionuje tak trafne marzenia i charakter kobiety.

Tad. Boleska — Waga

## Nuda!

Skądś za wyblakłych wypieśla portjer  
Taka dziwnie wystrzępiona, ohuda,  
Tropie palce wyciągnęła po ster  
Myśli, szepcąc: wszystko, wszystko, złuda.

Na hotelu przed ogniem usiadła,  
Szary łachman rozwłócząc szeroko,  
I za chwilę straszliwie widziadła  
Patrzy na mnie wylupione oko...

Zwiądl mi dzisiaj gwóźdźk we flakonie  
Wypieszczony przez Twe dłonie jasne,  
Zwiądl, opady jego płatki krasne,  
Na me drzące, utęsknione dłonie.

Zwiądl mi dzisiaj gwóźdźk we flakonie  
Jak powiędy cudnych marzeń pęki.  
Staje smutny pochylwszy akronie,  
Zwiądlmi dzisiaj gwóźdźk we flakonie.

## Praktyczne rady i wskazówki.

### Jak zachować piękność i młodość.

Sen głównym czynnikiem do podtrzymania piękności. Różniamy nie pięknych, lub brzydkich ludzi lecz pielęgnowane twarze. Chcąc dobrze wyglądać, trzeba ściśle przestrzegać czasu wypoczynkowy. Sen jest dobrym czynnikiem do podtrzymania wyglądu młodości. Ośm godzin trzeba dziennie spać i to przy otwartem oknie, naturalnie, o ile temperatura nie spadła poniżej zera. Bardzo ważnem jest zawsze regularnie o oznaczonej godzinie kłaść się do łóżka, chyba tylko w wyjątkowych wypadkach nie stosując się do tego.

Drugim, tak samo bardzo ważnym czynnikiem jest zapanowanie nad sobą. Jest często istotnie piękne panienki, tracąc na uroku, gdy się śmieją. Śmieją się bezgranicznie, pokazują zbytełne ząbki i tarz układają w nieładne łady, które naturalnie z czasem gdy grymasy takie często się powtarzają jako niezatarte ślady pozostaje. Kto zapanował nad sobą umię, śmieje się oczami, wargami nigdy nie bez zapanowania. Nie jest to bynajmniej przesadnem, zapanował nad rysami twarzy. Ludzie napewno byłiby więcej zadowoleni, z siebie, gdyby nie dali się unieść zbytełnej złości lub śmiechowi. Europejskojęzycznym jeszcze mało znana wia dza piękności.

(Ciąg dalszy w nast. numerach.)

## Gazeta dla podlotków.

### Otrzymujemy następujący list:

Luba panienki, chyba wy czujecie — a i sam Dziennik nie zaprzeczy przecie, jeżeli z sercem czulem jest człowiekiem i bliżej z naszym się zapoznał wiekiem — że nam się krzywdą dzieje niesłychana — przez nas boleśnie bardzo odczuwana — że o nas — temu pewnie nie zaprzeczy, żadnej a żadnej nie ma dotąd pieczy. Ze sam, co tyle piem codziennie czyta o nas nie pomni o nas się nie pyta.

Musiałem tatam tyle dąje treści,  
rad i wskazówek, rozmaitych wieści —  
własny dodatek dąje też dla dzieci,  
a dla nas... słówka jednego nie skleci.

Tak lekceważyć dłużej się nie damy!...  
bo praw jednaki dla wszystkich żądamy.  
Podlotek przecie to istota żywa,  
wielce ruchliwa i bardzo wrażliwa,  
wiecznie ciekawa, takoma czytania —  
zwłaszcza gdy tatuś lub mama zabrania —  
co tylko całe powłastek połyka  
i w najtajniejsze chętałe sprawy wnika,

W prawdzie z książkami sobie poradzimy  
i waszem sobie dość ich dostarczymy  
i je wchłaniami choć ukradkiem nocą,  
gdy nam się mamy opieką nie psoć,  
Leoz to są rzeczy, które już zwietrzały,  
o których stare cioty już... paplały.

A my to przecie wazech niedziel pączki  
i wonne kwiecie świeżej wiosną łączki,  
rumiane pełne krasy ranne zorze  
i falujące namiętnością morze. —  
Nieprzeniknione puszcza lubyh marzeń  
i niezbadana głębie silnych wrzesań,  
to raz od śmiechu jak war w kotle kipią,  
a czasem gorzkie łyż rozpaczy... ohlipią,

My przecie mamy swoje własne światły,  
swe własne troski, ideal bogaty.  
I choć nam oboz wszelka polityka,  
my domagamy się... ohlipię.

O to w imieniu koleżanek wnoszę  
i „Dziennik“ o ten kącik mocno proszę.  
Bo w innym razie... my wszystkie gotowe.  
urządzić nowe przewroty majowe.

Chojnice w wrześniu 1926. r.

Ewania Milusia Milusicka,

Odpowiedź redakcji:

Na takie słowa „miej Ewy córce“  
odpowiadamy — jak nasz nejm — w pokorze:  
by państwu nowej zaszczędzić kłeski,  
ustępujemy — choć to czyn niemęski —  
dla podlotkowej odąd polityki  
dawać będziemy osobne nuryki:

## Rzeczy ciekawe.

### Zycie ludzkie a godności królów prezydentów i papieży.

Pewnemu Amerykaninowi zachciało się zestawić  
ciekawą statystykę, z której wynika, że stosunkowo  
najdłużej żyją prezydenci Stanów Zjednoczonych.  
Przeciętny wiek ich oblicza socjolog na 70 lat.

Przeciętny wiek papieży wynosi 69 lat, uzoonych  
67 lat, najznakomitszych literatów 64 lat. Najkrócej  
żyją królowie, bo tylko 58 lata.

Przy tem ciekawem zestawieniu trudno pominąć  
milczeniem okres najintensywniejszej najbardziej płod  
nej pracy sławnych ludzi.

Okres najwydatniejszej pracy przypada między 40  
50 rokiem życia. Po roku 50 żyją przeważnie ludzie  
sławą lat ubiegłych, po 60 roku życia następuje wy  
raźny zanik twórczości.

Do rzadkich wyjątków należą ludzie, którzyby  
stworzyli po 60 roku życia rzecz o znaczeniu epokowem.

Do takich jednak należą genialny nozony amery  
kański, Edison, który mimo bardzo poważnego wieku  
pracuje jeszcze z „licie młodzieńczą warwa.

### Wulkan, który służy za piekarnię.

Islandja posiada około 20 wulkanów i niezmierną  
liczbę gorących źródeł, które pomyslowe tamtejsze go  
spodynie umieją spożytkować dla użytku domowego.

Zamiast palić w piecach kosztownym węglem,  
srowadzanym z Anglii, urządziły sobie w kraterach  
wulkanów piece piekarskie.

Gorąco, wydobywające z głębi ziemi leśt wysta  
rzające do wypieku ciasta.

Musi być wprawdzie zachowana pewna ostrożność  
aby lawa i wydobywające się gazy nie zepały pieczy  
wa, ale od czegoż jest wynalazczość kobiety gospodar  
nej? Chleb, pieczony w kraterach wulkanów na smak  
znakomity.

## Ruch wydawniczy.

Nakładem Tow. Wyd „Bluszc“ wyszła z druku  
bardzo potrzebna obecnie książeczka, napisana przez  
Naczelnego Lekarza Szpitala im. Karola i Marii dla  
dla dzieci w Warszawie. Docenta, Dra Wł. Szenajcha  
p. t.: „List do matki w sprawie szkarlatyny“. Autor  
przystępnie i szczerze poucza jak uchronić dziecko  
przed zachorowaniem na szkarlatynę i jak postąpić,  
jeżeli już zachoruje.

Niska cena książki umożliwi nabywie jej nawet  
przez najuboższe sfery społeczeństwa.

„Elegancka i modna dama, praktyczna i wykwin  
na pani domu i skromna, czasochłonna gospośnia — ka  
da znajdzie to, co ją zainteresować może w Nrze 18  
„Kobiety w Świecie i w Domu“.

Bogata i różnorodna treść tego num. ru — zasłu  
guje na to, aby nań zwrócić specjalną uwagę.“

Nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskie  
go“ Chojnice, ul. Osiuchowska 13.

## Praktyczna gospodyni.

### Pierogi ze słodką kapustą.

Dwie główki kapusty pokrajać na cząstki, ugoto  
wać nąwpół w słonej wodzie, posiekać na masę i du  
sić na maśle, na którym wpliw arumienić drobno  
pokrajaną cebulę. Można dodać łyżkę ugotowanych i  
posiekanych suchych grzybów i trochę pieprzu. Gdy  
kapusta już należyście ugotowana zostawić, aby wystyg  
ła przygotować ciasto na pierogi, rozwałkować, nakła  
dać kapustą i lipię. A gdy wszystko gotowe, ugoto  
wać w słonej wodzie i odcodziwszy, oblać na półmisku  
rozpuszczonym masłem z przyrumienioną bułeczką lub  
z przysmażoną cebulką.

### Kapusta na słodko z pomidorami.

Pokrajać drobno główkę kapusty, posolić, a gdy  
sok puści, wyłożyć i sparzyć wrzącą wodę, po  
czem odcodzić przez sitko. Jedną dużą cebulę, jedną  
marchew, pietruszkę i 3 lub 4 pomidory pokrajać w  
kawalki i dodawszy trochę korzeni, dwa łyście bob  
kowe i tymienku, zalać wodą i gotować do miękkości,  
potem przesławszą przez sito dodać kieliszek madery  
i wlać do kapusty, którą wpliw uduślić na maśle.  
Taka kapusta wyborna jest do kielbasek lub becška  
wędzonego.

### Fasola zielona na kwaśno.

Oczyszczoną z becżnych łyłek fasolę ugotować w  
słonej wodzie. Potem ją włożyć do rondla skropić  
mocno cytryną lub nalać kilka łyłek octu owocowego  
posypać cukrem, dodać łyżkę świeżego masła i dnuś  
na silnym ogniu pod przykryciem przez 10 minut.  
Taka fasolka jest bardzo smaczna do baraniny etc.

### Pomidory faszerowane ryżem.

Sparzone i wypróznione z pestek pomidory napelnić  
farszem z przygotowanego ryżu wymieszanego z usie  
kanomi suszonymi grzybkami i dwiema lub trzema  
łyżkami śmietany. Zwińzchu posypać parmesanem,  
polać masłem i wstawić do pieca na 20—25 minut.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.

Drukem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“  
w Chojnicach.